

**Sygn. akt: I ACa 1176/12**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2013r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Wincenty Ślawski</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Anna Beniak (spraw.)</b> <b>SSO del. Ewa Kulesza</b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2013r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. P.**

przeciwko **G. L.**

o uznanie za niegodnego

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 1 sierpnia 2012r. sygn. akt I C 1724/11

1. oddała apelację;
2. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

**Sygn. akt I ACa 1176/12**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 01 sierpnia 2012r. Sąd Okręgowy w Kaliszu w sprawie z powództwa S. P. przeciwko G. L. o uznanie za niegodnego - oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach postępowania.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że S. L. (1), zmarły w dniu 23 września 2011 r., był właścicielem nieruchomości położonej w K. przy ul. (...), stanowiącej działkę oznaczoną numer (...) o powierzchni 0,0780 ha, dla której Sąd Rejonowy w Kępnie prowadzi księgę wieczystą numer (...). Pozwany G. L. był bratankiem S. L. (1), natomiast powódka S. P. była jego siostrą.

W związku z nie pozostawianiem w związku małżeńskim oraz nie posiadaniem potomstwa, S. L. (1) wielokrotnie mówił, że zamierza ustanowić G. L. swoim jedynym spadkobiercą. Przyczyną takiej decyzji S. L. był między innymi znaczny nakład pomocy ze strony rodziców pozwanego w budowę domu rodzinnego posadowionego na tejże nieruchomości, jak również wola spadkodawcy zamieszkiwania w przedmiotowej nieruchomości członka rodziny o nazwisku (...) jako kontynuatora rodu. O planach przekazania majątku pozwanemu wiedziały osoby trzecie oraz cała rodzina zmarłego, w tym w szczególności siostry S. L., jak i sam pozwany. S. L. (1) darzył bratanka zaufaniem, starał się utrzymywać z nim kontakt, żywił także nadzieję, że po otrzymaniu nieruchomości pozwany zamieszka wraz ze swoją rodziną w domu na niej posadowionym.

S. L. (1) w okresie trzech lat przed swoją śmiercią zamieszkiwał wraz z siostrą A. L. w domu stanowiącym część tzw. „bliźniaka” - budynku, którego druga część stanowiła przedmiotową nieruchomość. S. L. (1) miał problemy ze wzrokiem i słuchem, niemniej jednak był osobą w pełni sprawną ruchowo i nie wymagał stałej opieki ze strony osób trzecich, w szczególności nie oczekiwał jej od pozwanego.

W niezbędnym zakresie opiekowała się nim jedynie siostra A., która przygotowywała dla nich obojga posiłki oraz wykonywała drobne codzienne prace domowe. W pracach ogrodniczych bądź związanych z codziennymi czynnościami wymagającymi większego wysiłku (wieszanie prania, przynoszenie zakupów, opieka nad zwierzętami), bieżącej pomocy udzielała matka pozwanego T. L., jego siostra Z. K., która z zawodu jest pielęgniarką i z tej racji wykonywała S. L. (1) i A. L. pomiar ciśnienia krwi oraz poziomu cukru we krwi. Pomagał też szwagier pozwanego M. K. oraz sąsiad J. K., który w razie konieczności zawoził S. L. (1) do lekarzy bądź na zakupy oraz wykonywał drobne usługi np. niezbędne naprawy.

W dniu 6 stycznia 2009 r. S. L. (1) sporządził w formie aktu notarialnego testament, w którym do całości spadku powołał G. L..

Pozwany, w związku z zamieszkiwaniem na stałe we W., odwiedzał S. L. (1) co 2-3 miesiące, a jego wizyty trwały stosunkowo krótko. Nadto pozwany kilkanaście razy, w razie potrzeby, zawoził stryja oraz ciotkę A. L. do lekarzy gastrologa i kardiologa do W., zdarzało się, że jeździła z nimi powódka. W sytuacji, w której pozwany nie mógł zawieźć stryja do lekarza, czynił to na jego prośbę szwagier M. K., bądź - na prośbę S. J. K., przy czym S. L. pokrywał koszty paliwa. Miała również miejsce sytuacja, w której pozwany zabrał stryja na swój koszt na dwudniową wycieczkę do twierdzy w M..

W związku z rozmowami, jakie odbywały się pomiędzy pozwanym a S. L. (1) na temat przedmiotowej nieruchomości, pozwany zaproponował stryjowi sporządzenie umowy sprzedaży tejże nieruchomości celem uregulowania kwestii jej własności jeszcze za jego życia. Przyczyną zawarcia umowy sprzedaży, a nie darowizny, był zamiar uniknięcia przez pozwanego obowiązku zapłacenia 20 % podatku od darowizny, jak również zabezpieczenie sytuacji pozwanego jako właściciela nieruchomości w razie prób podważenia testamentu po śmierci S. L. (1) przez jego spadkobierców ustawowych.

Aktem notarialnym z dnia 30 sierpnia 2010 r. S. L. (1) zawarł z pozwanym G. L. umowę sprzedaży, na podstawie której sprzedał pozwanemu nieruchomość zabudowaną położoną w K. za cenę w kwocie 150.000 zł. W treści aktu notarialnego zamieszczono między innymi oświadczenie pozwanego, że jest on osobą stanu wolnego - rozwiedzioną oraz stwierdzono, że S. L. (1) udzielił pozwanemu pokwitowania z odbioru całej należnej kwoty 150.000 złotych. Projekt aktu notarialnego został odczytany stronom umowy, które potwierdziły, że zrozumiały jego treść, a następnie złożyły podpisy pod tekstem umowy. W obecności notariusza sporządzającego umowę nie doszło do przekazania między stronami kwoty 150.000 złotych ani pokwitowania jej odbioru. W czasie sporządzania aktu notarialnego, kontakt ze S. L. (1) nie był utrudniony, prosił jedynie o głośne odczytywanie treści umowy z uwagi na problemy ze słuchem. S. L. (1) nikogo nie informował o domniemanym otrzymaniu kwoty 150.000 złotych w gotówce jako ceny sprzedaży nieruchomości.

Kilka miesięcy po zawarciu powyższej umowy w lutym 2011 r. pozwany zaciągnął kredyt hipoteczny w kwocie 291.000 złotych na spłatę poprzedniego zobowiązania kredytowego w kwocie 120.000 złotych oraz spłatę kredytu zaciągniętego na zakup samochodu na kwotę 70.000 złotych, w związku z trudnościami z bieżącym regulowaniem należności kredytowych. Zabezpieczeniem hipotecznym przedmiotowego kredytu była nieruchomość nabyta od S. L. (1). O fakcie zaciągnięcia kredytu jego hipotecznym zabezpieczeniu pozwany nie informował stryja.

S. L. (1) mimo, że nie był już właścicielem przedmiotowej nieruchomości i nie zamieszkiwał w domu na niej posadowionym, opłacał rachunki za ogrzewanie gazowe budynku, którego uruchomienie było konieczne w okresie zimowym. W rozmowie z powódką, po odczytaniu przez nią aktu notarialnego stwierdził, że w jego mniemaniu z pozwanym zawarł umowę darowizny, nie zaś umowę sprzedaży przedmiotowej nieruchomości. Stwierdził też, że pozwany wprowadził go w błąd co do charakteru umowy i wartości nieruchomości.

Celem omówienia powyższych kwestii, S. L. (1) wraz z powódką w miesiącu maju lub czerwcu 2011 r. spotkali się z pozwanym w domu A. L.. W trakcie rozmowy pozwany odmówił uiszczenia należności za utrzymanie przedmiotowej nieruchomości, jak również został poinformowany przez stryja, że zamierza on odzyskać sprzedaną nieruchomość. Zarówno w czasie tej wizyty, jak i innych, pozwany nie zwracał się do stryja w sposób obraźliwy bądź świadczący o braku szacunku, nie kierował w stosunku do stryja gróźb ani go nie znieważał.

Pismem z dnia 4 lipca 2011 r. S. L. (1) poinformował G. L., iż postanowił odebrać swoją własność i unieważnić akt notarialny dotyczący rzekomego kupna nieruchomości w K. przy ul. (...). W piśmie podano, że nieruchomość w akcie została oszacowana poniżej rzeczywistej wartości oraz, że S. L. (1) nie otrzymał tytułem ceny żadnych pieniędzy, a nadto podpisał akt nie wiedząc, co faktycznie podpisuje, albowiem „ma 98 lat, jest inwalidą wojennym, słabo słyszy i słabo widzi”.

Pozwany wysłał do S. L. (1) pismo datowane na dzień 28 lipca 2011 r., w którego treści zwracał się do stryja używając zwrotu „pan”. Pozwany poinformował S. L., że dokonał rejestracji dźwiękowej za pomocą rejestratora zainstalowanego w telefonie komórkowym, rozmowy, jaka miała miejsce w dniu 15 sierpnia 2010 r., w czasie której poruszano temat sprzedaży domu, w tym ustalenia jego ceny, jak również zarejestrował przebieg spotkania u notariusza w dniu 30 sierpnia 2010 r., w czasie którego doszło do sporządzenia umowy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości.

Pozwany informował stryja, że przysłany do niego list jest skłonny przedłożyć notariuszowi sporządzającemu akt notarialny umowy sprzedaży jako dowód na oskarżenie go przez S. L. o „nieuczciwość i oszustwo” oraz że w razie dalszych zamiarów podważenia zawartej umowy sprzedaży nieruchomości podejmie - za pośrednictwem wynajętej kancelarii adwokackiej - działania zmierzające do dochodzenia odszkodowania za naruszenie dóbr osobistych, „wytaczając najcięższe działa”. Treść listu oraz poszczególne użyte w nim sformułowania bardzo zdenerwowały S. L. (1). Do listu dołączony był fragment odpisu księgi wieczystej przedmiotowej nieruchomości dotyczący prawa własności, nie załączono natomiast części odpisu dotyczącej ustanowienia hipoteki.

Po wysłaniu ww. listu pozwany kilkakrotnie próbował skontaktować się telefonicznie ze stryjem, jednak z uwagi na uszkodzenie słuchu S. L. (1) rozmowy przez telefon były bezcelowe.

Pod koniec miesiąca sierpnia 2011 r. S. L. (1) uzyskał odpis księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości, którą zbył na rzecz pozwanego. Z dokumentu tego dowiedział się o ustanowieniu na nieruchomości hipoteki do kwoty 291.000 złotych. W rozmowach z osobami trzecimi, w tym członkami rodziny, S. L. (1) uskarżał się, że został oszukany przez pozwanego, albowiem był przekonany, że pozwany po otrzymaniu nieruchomości zamieszka na jej terenie wraz z rodziną. Spadkodawca sądził również, że zawiera umowę darowizny, nie zaś sprzedaży nieruchomości, za którą miał otrzymać kwotę 150.000 złotych. S. L. (1) uważał także, że wartość nieruchomości podana w treści umowy została znacząco zaniżona.

Dnia 2 września 2011 r. S. L. (1) złożył w Sądzie Okręgowym w Kaliszu pozew przeciwko G. L. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli przenoszącego na jego rzecz własność nieruchomości położonej w K. przy ul. (...). We

wrześniu 2011 r. S. L. (1) doznał udaru mózgu, w wyniku którego zmarł w dniu 23 września 2011 roku. Postanowieniem z dnia 18 października 2011 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu zawiesił postępowanie w sprawie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli.

S. L. (1) za swojego życia nie składał zawiadomień o popełnieniu na jego szkodę przestępstwa przez G. L.. W dniu 19 października 2011 r. A. L. złożyła do Prokuratury Rejonowej w Kępnie doniesienie o podejrzeniu popełnienia przez pozwanego przestępstwa w związku z wymianą zamków w drzwiach wejściowych domu posadowionego na posesji nabytej przez niego od S. L. (1). Postanowieniem z dnia 19 listopada 2011 r. odmówiono wszczęcia postępowania z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Dnia 8 listopada 2011 r. G. L. wniósł o stwierdzenie nabycia spadku po S. L. (1) na podstawie testamentu. Postanowieniem z dnia 17 stycznia 2012 r. Sąd Rejonowy w Kępnie zawiesił postępowanie na podstawie art. 177 §1 pkt 1 k.p.c.

Powódka S. P. ma 88 lat, mieszka w P.. Powódka utrzymuje się z emerytury w kwocie 1.468,14 złotych miesięcznie, ponosząc koszty związane z utrzymaniem mieszkania, tj. czynsz w kwocie 753,60 złotych, telefon 53 złotych, kablówka 49,90 złotych, gaz 145 złotych, oraz lekarstwa około 129 złotych.

Pozwany G. L. ma 54 lata, z zawodu jest informatykiem. Pozwany wraz z rodziną na stałe zamieszkuje we W..

Oceniając wiarygodność zeznań poszczególnych świadków przesłuchanych w toku niniejszego postępowania, Sąd Okręgowy miał na uwadze, że większość z nich stanowi osoby bezpośrednio lub pośrednio zainteresowane w rozstrzygnięciu niniejszego sporu na korzyść jednej ze stron procesu. W szczególności świadkowie w osobach A. L., J. C., Z. C., B. D., U. J. i S. D., podobnie jak powódka S. P., należą do kręgu spadkobierców ustawowych po zmarłym S. L. (1) oraz są uczestnikami postępowania w aktualnie zawieszonym sprawie o stwierdzenie nabycia spadku. Z kolei świadkowie w osobach T. L., Z. K. i M. K. są najbliższymi członkami rodziny pozwanego. Świadek S. D. nie jest świadkiem bezpośrednim, albowiem jak sam stwierdził w swoich zeznaniach, nie posiadał wiedzy pochodzącej z uczestnictwa w poszczególnych zdarzeniach czy też ich obserwacji, a przekazał jedynie wersję wydarzeń, jaką przedstawiła mu jego siostra B. D. i powielił jej ocenę istniejącej sytuacji. Z powyższych względów Sąd jako podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie przyjął wyłącznie te okoliczności podawane przez świadków, które nie budziły jego wątpliwości.

Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom pozwanego G. L. w zakresie, w jakim pozostają one sprzeczne z poczynionymi w toku postępowania ustaleniami faktycznymi. W szczególności, niewiarygodne są twierdzenia pozwanego związane z przekazaniem spadkodawcy S. L. (1) kwoty 150.000 złotych, tytułem ceny za zakup przedmiotowej nieruchomości. Pozwany twierdził, że celem zawarcia umowy sprzedaży zamiast umowy darowizny było uniknięcie podatku od darowizny oraz podatku od spadku, który jako spadkobierca byłby zmuszony zapłacić po śmierci S. L. (1).

Jednocześnie pozwany miał dysponować środkami pieniężnymi w znacznej kwocie przeznaczonymi na uiszczenie ceny zakupu nieruchomości. W ocenie Sądu Okręgowego argumentacja ta jest całkowicie niewiarygodna, zwłaszcza wzięwszy pod uwagę, że w niedługim czasie po zawarciu umowy sprzedaży ze spadkodawcą, pozwany zaciągnął kredyt na kwotę 291.000 złotych, którego zabezpieczenie hipoteczne stanowiła przedmiotowa nieruchomość, a który miał zostać przeznaczony na spłatę poprzednich zobowiązań w łącznej kwocie około 200.000 złotych zaciągniętych na remont mieszkania oraz zakup samochodu, albowiem pozwany, jak sam przyznał, miał problemy z ich terminową spłatą. Dość kuriozalnie brzmią w tym świetle oświadczenia pozwanego, jakoby starał się on, aby „w domowym sejfie zawsze znajdowała się gotówka w kwocie około 200.000 złotych”.

Zasady doświadczenia życiowego wskazują jednoznacznie, że gdyby pozwany dysponował na bieżąco tak znaczną kwotą pieniędzy, w pierwszej kolejności dążyłby do uregulowania ciążących na nim zobowiązań kredytowych, zamiast zaciągać kolejne kredyty konsumpcyjne czy też wreszcie wieloletni i wysoce obciążający dla domowego budżetu kredyt z zabezpieczeniem hipotecznym. Jako nielogiczne i nieracjonalne należałoby w tym świetle ocenić zachowanie pozwanego polegające na wręczeniu przez niego spadkodawcy kwoty 150.000 złotych tytułem ceny za nieruchomość,

której właścicielem i tak stałby się po śmierci spadkodawcy, zwłaszcza, że z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, iż pozwany gotówką taką w chwili zawarcia umowy nie dysponował. Sąd nie zaprzeczył przy tym, że pozwany w latach 1988 - 2004 faktycznie pracował za granicą i mógł nawet uzyskiwać z tego tytułu znaczny dochód, niemniej jednak na tle poczynionych ustaleń faktycznych istniała nikła szansa na to, że w dacie zawierania umowy sprzedaży posiadał oszczędności rzędu 150.000 złotych.

Trudno również uwierzyć, że S. L. (1) po otrzymaniu ww. kwoty nie poinformowałby o tej okoliczności swoich sióstr A. L., z którą w ostatnim czasie zamieszkiwał, oraz S. P., która w swoich zeznaniach potwierdziła, że spadkodawca po odczytaniu przez nią treści aktu notarialnego kategorycznie zaprzeczył, jakoby otrzymał od pozwanego jakąkolwiek sumę pieniężną i był zbulwersowany faktem umieszczenia tego rodzaju stwierdzenia w treści umowy.

Całkowicie niewiarygodnie brzmi na tym tle twierdzenie pozwanego, jakoby zamiarem S. L. (1) było dokonanie za uzyskaną cenę nieruchomości stosownych remontów celem dostosowania budynku mieszkalnego do potrzeb pozwanego tak, aby nie musiał on wydawać na to własnych pieniędzy. Powyższe prowadzi zatem do wniosku, że faktyczną przyczyną zawarcia umowy przeniesienia własności przedmiotowej nieruchomości był zamiar pozwanego ustanowienia na niej hipoteki celem zabezpieczenia zaciągniętego w miesiącu lutym 2011 r. kredytu, o czym pozwany nie zamierzał informować stryja, przesyłając mu w załączeniu do listu z dnia 28 lipca 2011 r. odpis księgi wieczystej dotyczący jedynie prawa własności nieruchomości.

Co do oceny wiarygodności informacji podanych przez pozwanego przy zawieraniu umowy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości przed notariuszem, należy podkreślić, że pozwany w toku przesłuchania przed Sądem zaprzeczył, jakoby otrzymał od S. L. (1) pokwitowanie zapłaty rzeczowej kwoty, albowiem „nie chciał tego rodzaju żądaniem obrazić stryja”, natomiast okoliczność ta wynika wprost z treści aktu notarialnego.

Nie zasługuje na wiarę twierdzenie pozwanego, jakoby rejestrował on rozmowy toczące się między nim a S. L. (1) w przedmiocie ustaleń dotyczących przeniesienia własności przedmiotowej nieruchomości na pozwanego jeszcze za życia spadkodawcy, jak również fakt zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości przed notariuszem. Argument ten, użyty w liście pozwanego do stryja z dnia 28 lipca 2011 r., miał na celu postawienie go na pozycji strony silniejszej w razie sporu o przeniesienie prawa własności przedmiotowej nieruchomości na spadkodawcę i zniechęcenie S. L. (1) do dalszych zabiegów mających na celu anulowanie zawartej umowy.

Co istotne, pozwany w swoich zeznaniach twierdził, że dokonywał rejestracji poszczególnych rozmów za wiedzą i zgodą S. L. (1), podczas gdy z treści listu datowanego na dzień 28 lipca 2011 r. stwierdza jednoznacznie, że „kiedyś ktoś go nabrał” i „od tego czasu jest dość ostrożny, mając do czynienia z ludźmi pokroju S. L. (1)”, co w jego mniemaniu było przyczyną rzekomego dokonywania rejestracji rozmów.

Jednocześnie pozwany składając zeznania w niniejszej sprawie oświadczył, że nagrania skasował uznając je za zbędne, co byłoby działaniem nielogicznym, zważywszy na istniejące między stronami od ponad roku napięcia związane z umową sprzedaży nieruchomości oraz zachowaniem pozwanego w stosunku do spadkodawcy, skutkującym wytoczeniem między innymi powództwa w niniejszej sprawie.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powódka S. P. wykazała interes w wystąpieniu z powództwem w niniejszej sprawie i przeprowadził analizę materiału dowodowego pod kątem spełnienia przesłanek niegodności do dziedziczenia. Powódka wskazywała na dopuszczenie się przez pozwanego względem spadkodawcy ciężkiego umyślnego przestępstwa oraz nakłonienie spadkodawcy podstępem do sporządzenia testamentu określonej treści poprzez wprowadzenie go w błąd co do swojej sytuacji osobistej.

W ocenie Sądu Okręgowego zachowanie pozwanego G. L. nie kwalifikuje się do uznania go za niegodnego z powodu popełnienia przeciwko spadkodawcy ciężkiego umyślnego przestępstwa. Zarówno sam pozwany, jak i świadkowie zaprzeczyli, aby pozwany kiedykolwiek zachowywał się niewłaściwie w stosunku do S. L. (1), w szczególności, aby

kierował w stosunku do niego groźby, zniewagi, odnosił się bez szacunku bądź konsekwentnie odmawiał udzielenia pomocy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwany, już po zawarciu umowy sprzedaży zawiózł spadkodawcę dwukrotnie do lekarzy do W., jednocześnie częstotliwość jego wizyt pozostała tak samo rzadka jak dotychczas, co uwarunkowane było tym, że pozwany od blisko 30 lat zamieszkuje na stałe we W. i tam znajduje się jego centrum życiowe. Pozwany wprawdzie nie sprawował nad stryjem bezpośredniej opieki, ale nie było takiej konieczności. S. L. (1) był osobą sprawną ruchowo, a potrzebna pomoc miała charakter doraźny i uwarunkowany aktualnymi potrzebami stryja. Zapewniała ją spadkodawcy i jego siostrze matka pozwanego T. L., która codziennie robiła zakupy oraz pomagała w drobnych pracach domowych.

Pozwany nie zaprzeczał, aby próbował skontaktować się ze stryjem telefonicznie na początku miesiąca sierpnia 2011 r. i w tym celu kilkakrotnie telefonował do niego. Trudno jednak przyjąć, aby próba nawiązania kontaktu w celu przeprowadzenia rozmowy miała charakter znęcania psychicznego, a zatem powyższy zarzut powódki nie znalazł potwierdzenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie doszło również do domniemanego przestępstwa oszustwa, jakiego miał dopuścić się pozwany względem spadkodawcy przy zawieraniu umowy sprzedaży będącej w istocie umową darowizny. Zgromadzony materiał dowodowy nie dawał zdaniem Sądu I instancji podstaw do przyjęcia, aby pozwany swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu przewidzianego w art. 286 §1 k.k., tj. doprowadzenia innej osoby w celu uzyskania korzyści majątkowej, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez wprowadzenie jej w błąd albo wyzyskanie błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsięwziętej czynności.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w związku z poczynionymi w sprawie ustaleniami faktycznymi, postawa moralna pozwanego budzi głębokie zastrzeżenia, zwłaszcza z uwagi na treść wysłanego do spadkodawcy listu z dnia 28 lipca 2011 r. Pozwany zawarł bowiem w jego treści szereg sformułowań pozostających na granicy uznania ich za groźby i zniewagi, w tym sformułowanie o „wytoczeniu przeciwko spadkodawcy najcięższych dział” w razie podejmowania dalszych prób anulowania umowy przeniesienia własności nieruchomości. Jego postępowanie w tym zakresie Sąd okręgowy ocenił jako bardzo negatywne i wywołujące dezaprobatę, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że list został skierowany do osoby w podeszłym wieku, która pozwanego darzyła do tej pory głębokim szacunkiem i oceniała go w sposób właściwie bezkrytyczny, o czym pozwany doskonale wiedział.

Podnoszony przez pozwanego argument w postaci rzeczywistego zamiaru skierowania listu do powódki S. P., a nie do stryja, nie zasługuje na zrozumienie, albowiem adresatem bezpośrednim listu był spadkodawca, o czym świadczą użyte w nim zwroty, i to przede wszystkim on przeżył emocjonalnie treść listu. W ocenie Sądu, na pozwanym ciążył moralny obowiązek odnoszenia się do stryja nie tylko jako domniemanego darczyńcy, ale jako członka najbliższej rodziny i dodatkowo osoby znacznie od niego starszej, z należyтым szacunkiem i wdzięcznością, czego jednak pozwany nie uczynił. Pozwany bez wątplenia naruszył w ten sposób zasady współżycia społecznego, jednakże w ocenie Sądu, zachowanie jego nie wyczerpuje znamion umyślnego ciężkiego przestępstwa skierowanego przeciwko spadkodawcy, co w świetle przytoczonej szczegółowo powyżej interpretacji obowiązujących przepisów prawa nie pozwala na uznanie go za niegodnego dziedziczenia z tej przyczyny.

Zdaniem Sądu Okręgowego podkreślenia wymaga też to, że S. L. (1), mimo jednoznacznie negatywnej oceny zachowania bratanka na skutek otrzymania listu powyższej treści, rzekomego nękania go przez pozwanego telefonami, a także domniemanego oszukania w czasie zawierania umowy sprzedaży nieruchomości celem obciążenia jej hipoteką, nie zdecydował jednak o złożeniu stosownego zawiadomienia do organów ścigania celem wszczęcia przeciwko pozwanemu postępowania karnego.

Nie wystąpił przeciwko bratankowi na drogę postępowania cywilnego w związku z roszczeniem o zapłatę ceny nieruchomości, mimo twierdzenia, że żadnych pieniędzy tytułem ceny od pozwanego nie otrzymał. Spadkodawca, oceniając negatywnie postawę pozwanego, nie podjął również decyzji o odwołaniu testamentu, choć mógł to uczynić w

każdej chwili na przestrzeni ostatnich miesięcy swojego życia, w których miał już pełną świadomość co do zaistniałego stanu rzeczy i negatywnie ocenianego zachowania bratanka.

Nie sposób także jednoznacznie podzielić osądu powódki, że zachowanie pozwanego wywołało u S. L. (1) ciężką chorobę - udar mózgu, który doprowadził go do śmierci. Spadkodawca w chwili swojej śmierci osiągnął wiek 98 lat, zatem przyczyny wyżej opisanej choroby, choć mogą mieć pośredni związek z negatywnymi emocjami i stanem silnego wzburzenia wywołanym zachowaniem pozwanego, zwłaszcza z uwagi na ich zbieg w czasie, to jednak co do zasady mają charakter złożony.

W opisanym wypadku mogą mieć związek między innymi z podeszłym wiekiem zmarłego oraz szeregiem innych schorzeń, na które cierpiał. W tym świetle jednoznaczne stwierdzenie, że wyłącznie zachowanie pozwanego doprowadziło S. L. (1) do ciężkiej choroby, a w konsekwencji spowodowało jego śmierć, byłoby znaczącym nadużyciem oraz dodatkowo nie zostało poparte obiektywnymi okolicznościami.

Odnosząc się do przesłanki w postaci podstępnego działania pozwanego polegającego na celowym wprowadzeniu spadkodawcy w błąd co do swojej sytuacji osobistej celem nakłonienia go do sporządzenia testamentu określonej treści, również należy stwierdzić, że postępowanie dowodowe nie potwierdziło tej okoliczności.

Przedmiotowy testament został sporządzony w dniu 6 stycznia 2009 r. w formie aktu notarialnego. Decyzja spadkodawcy co do ustanowienia pozwanego jedynym spadkobiercą nie została podjęta spontanicznie, bo S. L. (1) od wielu lat zamierzał całość swojego majątku przekazać pozwanemu G. L. jako swojemu spadkodawcy i nie ukrywał swoich zamiarów przed pozostałymi członkami rodziny, jak również przyczyn, które skłoniły go do podjęcia takiej decyzji.

Powódka podnosiła, że gdyby S. L. (1) miał świadomość, że pozwany jest osobą rozwiedzioną, to jako osoba głęboko religijna i kierująca się w życiu tradycyjnym światopoglądem, nie podjąłby decyzji o przekazaniu mu nieruchomości jako jedynemu spadkobiercy. W ocenie Sądu zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie tej tezy, a ostatecznie przekonuje tym fakt, że S. L. dysponując powyższą wiedzą co najmniej od kwietnia 2010 roku nie zdecydował się na zmianę swojego rozrządzenia testamentowego.

Mając to wszystko na uwadze Sąd uznał, że ustawowe przesłanki uznania pozwanego za niegodnego nie zostały wykazane i z tej racji oddalił powództwo nie obciążając powódki kosztami postępowania na podstawie art. 102 k.p.c.

### **Wyrok został zaskarżony przez powódkę:**

W złożonej apelacji powódka zakwestionowała oddalenie powództwa zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego wyrażające się w sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i błędnej ocenie zebranych dowodów -art. 233 § 2 k.p.c. - przez przyjęcie, że nie jest on wystarczający do uznania, że zachowanie pozwanego wobec spadkodawcy S. L. (1) nosi znamiona ciężkich przestępstw na jego szkodę, wskazywanych przez powódkę tj. gróźb karalnych, ciężkiej zniewagi, porzucenia osoby nieporadnej i oszustwa, a nadto, że brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwany podstępnie nakłonił spadkodawcę do sporządzenia testamentu na jego rzecz, przez wprowadzenie go w błąd co do swojej osoby - w szczególności stanu cywilnego, planów na przyszłość i emocjonalnej więzi z nim, podczas gdy przeprowadzone dowody jednoznacznie wskazują, że posiadając rzeczywistą wiedzę o osobie pozwanego, S. L. (1) nie ustanowiłby jego swoim spadkobiercą, co wynika wprost z przeprowadzonych dowodów, a nadto jest jedynym wnioskiem, który można wyprowadzić z charakterystyki jego osoby, do której wszyscy świadkowie zgodnie podali, jak istotny był dla nie wybór odpowiedniego spadkobiercy potwierdza również fakt odwołania w stosunku do niego uczynionej na jego rzecz darowizny nieruchomości;
2. naruszenie prawa materialnego przez niezastosowanie przepisu art. 928 § 1 i 2 k.c., jako podstawy prawnej uzasadniającej uwzględnienie powództwa mimo, że warunki tego przepisu zostały spełnione;

3. naruszenie przepisu art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku w sposób wyraźny, które dowody Sąd uznał za wiarygodne, a którym wiarygodności odmówił, albowiem z uzasadnienia wyroku wynika jedynie, że częściowo Sąd I instancji dał wiarę pozwanemu, a pozostałe dowody uznał za podstawę ustaleń faktycznych wyłącznie w zakresie okoliczności, które nie budziły jego wątpliwości, co nie odpowiada kryteriom wskazanym w cyt. przepisie i tym samym doprowadziło do jego naruszenia.

W konkluzji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa oraz obciążenie pozwanego kosztami zastępstwa adwokackiego powódki za obie instancje, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powódki, pozwany wniosł o jej oddalenie i zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Na wstępie rozważań należało odnieść się do zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia przepisów postępowania, gdyż determinuje to rozważania co do zarzutów naruszenia prawa materialnego. Jedynie bowiem nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Zarzut naruszenia przepisów art. 233 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i błędne zdaniem apelującej przyjęcie, że jest on niewystarczający do uznania, że zachowanie pozwanego spełnia przesłanki uznania go za niegodnego do dziedziczenia należało uznać za chybiony.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynikają wskazania, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak m.in.: uzas. wyroku z 16 maja 2000r., IV CKN 1097/00, LEX nr 52624; uzas. wyroku z 9 września 2000r., V CKN 94/00, LEX nr 52589; wyrok z 19 czerwca 2001r., II UKN 23/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzas. wyroku z 14 marca 2002r., IV CKN 859/00, LEX nr 53923; uzas. post. z 16 maja 2002r., IV CKN 1050/00, LEX nr 55499; uzas. wyroku z 27 września 2002r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Sąd Apelacyjny uznaje, że Sąd I instancji w żadnym razie nie uchybił wskazanym zasadom oceny materiału dowodowego, a dokonana przez niego analiza jest dogłębna, wielokierunkowa, bardzo szczegółowa, logiczna i w pełni odpowiada zasadom doświadczenia życiowego.

Wbrew twierdzeniom apelującej z żadnego dowodu przeprowadzonego w sprawie nie wynika, aby pozwany kiedykolwiek zachowywał się w stosunku do spadkodawcy niewłaściwie, aby kierował w stosunku do niego groźby, zniewagi, odnosił się stryjka bez szacunku, bądź odmawiał udzielenia mu pomocy. Wszyscy świadkowie zgodnie zeznawali, że relacje były bardzo dobre, a jedyny problem sprowadzał się do tego, że pozwany rzadko przyjeżdżał do K., a u spadkodawcy podczas tych wizyt bywał jedynie przez krótki czas.

Pozwany do stryja odnosił się zawsze w sposób właściwy, a podczas spotkań nigdy nie uchybił jego godności. Nawet w trakcie ostatniej wizyty w domu spadkodawcy, gdy ten stwierdził, że wystąpi o odwołanie darowizny to według zeznań samej powódki pozwany powiedział „ja mogę wujowi wszystko oddać”, a kiedy spadkodawca stwierdził, że pozwany „ma oddać, bo go oszukał” wówczas według słów powódki „ pozwany wstał i wyszedł bez słowa”(k- 129).



Jedynym, choć z pewnością wysoce niewłaściwym zachowaniem pozwanego, było wystosowanie do stryja listu z dnia 28 lipca 2011 roku. Pozwany zawarł w jego treści szereg sformułowań, które przez starszego człowieka mogły być odebrane jako za groźby i zniewagi. Nie ulega wątpliwości, że na pozwanym ciążył moralny obowiązek odnoszenia się do stryja z należytym szacunkiem i to nie tylko jako do domniemanego darczyńcy, ale również jako do członka najbliższej rodziny i osoby znacznie od niego starszej, która darzyła go uczuciem i widziała w nim swojego następcę. Z tego względu za trafną należy uznać dokonaną przez Sąd Okręgowy bardzo negatywną ocenę moralną działania pozwanego polegającego na wysłaniu takiego listu, ale jednocześnie trzeba w pełni zaaprobować stanowisko tego Sądu, że fakt wysłania listu nie stanowi podstawy do przyjęcia, że pozwany jest niegodny do dziedziczenia, bo dopuścił się umyślnego, ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy.

Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że po otrzymaniu listu doszło do silnego wzburzenia spadkodawcy i gwałtownej reakcji, a także powoływanego przez powódkę rozczarowania osobą pozwanego. Mogło to wywołać u spadkodawcy duży stres i tym samym mieć pewien wpływ na jego stan zdrowia. Nie ma jednak żadnych podstaw do przyjęcia, że będący przyczyną śmierci spadkodawcy udar mózgu, który wystąpił mniej więcej po 2 miesiącach od otrzymania listu był następstwem stresu i przeżyć wywołanych zachowaniem pozwanego. Nie ma na to żadnego dowodu, a nie można też odmówić słuszności rozumowaniu Sądu, że przyczyny udaru mogły mieć swoje źródło w podeszłym wieku zmarłego (98 lat) i szeregu innych jego schorzeń. Przemawia za tym również spory odstęp czasowy pomiędzy powstaniem silnych emocji, a zgonem S. L.. Należy całkowicie podzielić ocenę Sądu I instancji, że twierdzenie, iż wyłącznie zachowanie pozwanego doprowadziło do ciężkiej choroby i do śmierci spadkodawcy, nie zostało poparte obiektywnymi okolicznościami i w konsekwencji byłoby poważnym nadużyciem.

Nie znajduje też żadnego potwierdzenia zarzut znęcania psychicznego poprzez nękanie tak zwanymi „głuchymi telefonami”.

Pozwany nie zaprzeczał, że próbował skontaktować się ze stryjem telefonicznie na początku miesiąca sierpnia 2011 r. i w tym celu kilkakrotnie telefonował do niego, ale z racji głuchoty stryja nie mógł się z nim porozumieć. W tej sytuacji trudno przyjąć, aby próba nawiązania kontaktu i przeprowadzenia rozmowy mogła mieć charakter znęcania psychicznego. Nie ma też żadnego dowodu na to, że powoływane przez powódkę liczne „głuche telefony” w ostatnim okresie życia spadkodawcy pochodziły od pozwanego.

Całkowicie chybiony jest zarzut błędnej oceny Sądu w zakresie, że doszło do oszustwa i porzucenia osoby nieporadnej. Jest faktem, że pozwany nigdy nie sprawował nad stryjem stałej opieki, tym bardziej, że S. L. (1) był osobą sprawną ruchowo i nie wymagał innej opieki niż ta, która była mu dostarczana przez siostrę oraz matkę pozwanego. Z drugiej strony z żadnego dowodu w sprawie nie wynika, aby spadkodawca oczekiwał od bratanka szerokiej opieki, albo pomocy.

Podsumowując należy stwierdzić, że wbrew twierdzeniom apelującej zachowanie pozwanego nie wyczerpuje znamion umyślnego ciężkiego przestępstwa skierowanego przeciwko spadkodawcy, choć bez wątpienia przez wysłanie listu z 28 lipca 2011 roku G. L. naruszył zasady współżycia społecznego i obraził spadkodawcę. W tej sytuacji za chybiony należało uznać zarzut apelacyjny nieprawidłowej oceny dowodów i w konsekwencji błędnego przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że nie zostały spełnione przesłanki uznania za niegodnego z racji dopuszczenia się ciężkich przestępstw umyślnych wobec spadkodawcy.

Postępowanie dowodowe nie potwierdziło również zarzutu podstępного działania pozwanego polegającego na celowym wprowadzeniu spadkodawcy w błąd co do swojej sytuacji osobistej dla nakłonienia go do sporządzenia testamentu na rzecz bratanka.

Przedmiotowy testament został sporządzony w dniu 6 stycznia 2009 r. w formie aktu notarialnego. Decyzja spadkodawcy co do ustanowienia pozwanego jedynym spadkobiercą była podjęta wiele lat wcześniej i nie ukrywana przed pozostałymi członkami rodziny. Wszyscy o tym wiedzieli i od lat znali motywy, którymi spadkodawca się

kierował przy podejmowaniu powyższej decyzji tj. zachowaniem ciągłości rodu i wdzięcznością za pomoc doznawaną od rodziców pozwanego w utrzymaniu przedmiotowej nieruchomości .

Powoływana okoliczność braku wiedzy spadkodawcy o rozwiązaniu małżeństwa pozwanego i pozostawaniu w związku z inną kobietą nie może prowadzić do uznania, że doszło do podstępного nakłonienia spadkodawcy do sporządzenia testamentu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że od co najmniej kwietnia 2011 spadkodawca dysponował już tą wiedzą, a mimo to nie zdecydował się na zmianę swojego rozrządzenia testamentowego na rzecz pozwanego mimo, że jak przyznawała powódka wielokrotnie o tym rozmawiali.

Celem działań podjętych przez S. L. w ostatnim okresie życia było stwierdzenie pozorności umowy sprzedaży, uznanie jej za darowiznę i jej odwołanie, bo jak twierdził spadkodawca „bratanek go oszukał”. Natomiast z żadnego dowodu nie wynika, aby spadkodawca chciał odwołać testament.

Taki stan rzeczy prowadzi do wniosku, że S. L. (1) jako człowiek prawy, chciał podważyć czynność, którą uznawał za nieprawdziwą i niezgodną z jego zamiarem i rzeczywistą wolą, ale jednocześnie nie zmienił swojego stanowiska co do tego, kto ma być jego wyłącznym spadkobiercą.

Nie można też twierdzić, że zawarcie umowy sprzedaży nastąpiło całkowicie poza świadomością S. L. (1), który pozostawał w przekonaniu, że spisywana jest umowa darowizny. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje na wiedzę spadkodawcy co do przyczyn spisania takiej umowy. Świadek Z. C. zeznał, że (...)k-94). Identyczne zeznania złożyli świadkowie J. C. ( k- 92) i U. J. ( k-98). Nie ma więc podstaw do uwzględnienia podniesionego przez powódkę zarzutu domniemanego przestępstwa oszustwa, jakiego miał dopuścić się pozwany względem spadkodawcy przy zawieraniu umowy sprzedaży, co do której spadkodawca w ostatnim miesiącu życia podjął działania zmierzające do uznania jej za darowiznę.

Słusznie więc przyjął Sąd I instancji, że na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie można stwierdzić, aby pozwany swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu przewidziane w art. 286 §1 k.k., tj. doprowadzenia innej osoby w celu uzyskania korzyści majątkowej, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez wprowadzenie jej w błąd albo wyzyskanie błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranej czynności.

Podsumowując należy stwierdzić, w niniejszej sprawie bezzasadny jest postawiony przez apelującą zarzut braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i w konsekwencji błędnego przyjęcia, że zachowanie pozwanego nie spełnia przesłanki uznania go za niegodnego do dziedziczenia.

W ramach drugiego zarzutu procesowego opartego na art. 328 § 2 k.p.c. powódka podnosiła niewskazanie w sposób wyraźny, które dowody Sąd uznał za wiarygodne, a którym wiarygodności odmówił. Zarzut ten nie znajduje żadnego uzasadnienia. Przy każdym ustaleniu faktycznym Sąd wskazywał na jakich dowodach się oparł. Skarżąca nie wykazała, aby doszło do dowolnych ustaleń, albo by przy którymkolwiek z nich Sąd dokonał nieprawidłowego odwołania do określonego dowodu. Jeśli chodzi o ocenę dowodów, to Sąd trafnie podnosił, że większość świadków pozostawała w związkach rodzinnych ze stronami i należała do kręgu spadkobierców ustawowych. Czynienie ustaleń i oceny z takiego materiału dowodowego zawsze wymaga dokładnego rozważania wszelkich okoliczności i gruntownej ich analizy, którym zdaniem Sądu Apelacyjnego w pełni sprostał Sąd I instancji.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia prawa materialnego, to wskazywany przepis art. 928 § 1 k.c. stanowi, że spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego, jeżeli:

1. dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy;
2. podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności;

3. umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego.

Powyższy przepis zawiera zamknięty katalog przyczyn mogących prowadzić do uznania spadkobiercy za niegodnego i jak prawidłowo uznał Sąd Okręgowy powódka nie wykazała, aby zachowanie pozwanego wypełniało którykolwiek ze wskazanych warunków niegodności dziedziczenia. Pozwany nie dopuścił się żadnego przestępstwa przeciwko spadkodawcy, jak również nie zaistniała sytuacja, aby podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności. Prawidłowe ustalenia Sądu I instancji w całości podzielane przez Sąd Apelacyjny przeczą wystąpieniu którejkolwiek z tych okoliczności, co wyklucza całkowicie zarzucaną przez powódkę niegodność pozwanego do dziedziczenia.

Uznając wszystkie zarzuty skarżącej za chybione i nie znajdując żadnych innych podstaw do wzruszenia wyroku, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o oddaleniu apelacji. O kosztach postępowania odwoławczego Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. mając na względzie z jednej strony wiek i szczupłość dochodów powódki, a z drugiej strony charakter sprawy i opisane wyżej zachowanie pozwanego w ostatnim okresie życia spadkodawcy, jako naruszające zasady współżycia społecznego.